LISTOPAD

6

PIĄTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
6—40	15—58
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
23—28	12—51
Dł. dnia	Ubyło
9—18	7—29

Dziś św. Leonarda
Jutro św. Nikandra

TEATRY

WIELKI: Dziś „Dzwony z Korneville".

NARODOWY: Dziś i jutro **„Śluby Panieńskie"** w świetnej obsadzie.

NOWY: Codziennie błyskotliwa i dowcipna komedia **„Dowód osobisty"** Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

LETNI: Codziennie pełna humoru angielska komedia **„Złoty wieniec"** Stokesa w reż. Warneckiego.

POLSKI: Codziennie, przy przepełnionej widowni, świetne dickensowskie widowisko **„Klub Pickwicka"** z Zelwerowiczem.

MAŁY: Dziś świeżo wystawiona interesująca komedia Egana **„Zwycięska płeć"**.

KAMERALNY: Codziennie sztuka Gobscha **„Wróble gniazdo"** w reżyserii Adwentowicza (tyt. rola) z Grywińską, Grudzińską, Balcerzakiem i i.

ATENEUM: Codziennie o g. 8 w. **„Szkoła żon"** Moliera z Jaraczem. Muzyka Romana Palestra.

CYRULIK WARSZAWSKI: **„Kariera Alfa - Omegi"**.

MALICKIEJ: Codziennie świetna **„Profesja pani Warren"**.

OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ: Codziennie operetka Wesoła Wdówka".

RADIO

Piątek, 6 listopada

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.) 7.25 „Parę informacyj" 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Płyty. 12.40 „Piwnice do przechowania owoców i jarzyn" — pogadanka. 15.15 Koncert w wyk. małej Ork. P. R. 16.00 „Film, plastyka, architektura" 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Kwartet Salonowy rozgłośni krakowskiej. 17.00 „W świątyniach Pekinu" — felieton. 17.15 Koncert solistów. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Wiadomości sportowe. 19.00 „Zazdrość Swanna" — fragment z powieści Marcela Prousta: 19.20 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 19.45 Fragment operowy. 20.00 „O instrumentach orkiestry symfonicznej" — pogadanka. 20.15 Karol Kurpiński: „Leśniczy z kozienickiej puszczy" — opera (ze Lwowa). 21.25 Pogadanka aktualna. 21.30 Muzyka lekka (pł.) 22.00 Koncert kameralny. 22.30 „Skupione życie puzonisty Anzelma" — skecz. 22.45 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club".

Sobota, 7 listopada

6.30 „Kiedy ranne.." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 Aud. dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Mała Ork. P. R. 12.40 Skrzynka rolnicza.

14.30 Opera dla dzieci: „Czerwony kapturek". 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Muzyka lekka (pł.). 16.00 „Nasz program". 11.60 „Życie kulturalne stolicy". 16.15 Otwarcie nowej Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 „Przegląd wydawnictw". 18.00 Pogad. akt. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00. Aud. dla Polaków zagranicą: „Tadeusz Kościuszko" (z Wilna). 19.30 „Wileńscy kompozytorzy" — koncert w wykonaniu wileńskiej ork. salonowej. 20.00 Polskie pieśni ludowe Wileńszczyzny (z Wilna). 20.30 Nowości poetyckie omówi Władysław Sebyła. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Koncert muzyki fińskiej. 21.35 Lekkie piosenki (pł.). 22.00 „Kukułka wileńska": „Polska jesień". 22.30 Muzyka taneczna.

Dobre wyniki pracy policji kobiecej

Polska walczy z nierządem

123.990 osób skorzystało z pomocy misyj dworcowych

Istniejące przy min. spraw wewn. Centralne biuro międzynarodowego zwalczania handlu kobietami i dziećmi przesłało do sekretariatu generalnego Ligi Narodów roczne sprawozdanie ze swej działalności za okres od dn. 1.7. 1935 r. do dn. 30.6 1936 r.

Ze sprawozdania tego wynika, iż w okresie tym skierowano na drogę sądową ogółem 797 wypadków sutenerstwa, stręczenia do nierządu i t. p. Władze sądowe ostatecznie (prawomocnie) rozpatrzyły 593 sprawy, z czego w 205 wypadkach wymierzono kary od 6 miesięcy do 6 lat więzienia, 1.000 zł. grzywny i pozbawienia praw publicznych i obywatelskich. Osób ukaranych prawomocnie było 244, z czego 72 na kary ponad 1 rok więzienia. W omawianym okresie zlikwidowano 273 lokale, hotele, domy schadzek, w których uprawiany był stale bądź dorywczo nierząd.

Należy podnieść, iż dla ochrony podróżujących kobiet i dzieci istnieją na terenie kraju misje dworcowe, których działalność nie ogranicza się jedynie do udzielania pomocy w czasie podróży, ale również w miarę swych możności misje te roztaczają opiekę nad bezrobotnymi dziewczętami, nad żeńską służbą domową, dziećmi nieślubnymi oraz dziewczętami moralnie zaniedbanymi. Z różnorakich świadczeń misji dworcowych korzystało w tym czasie ogółem 123.990 osób, w tym było emigrantek i reemigrantek 22.929, podróżujących w poszukiwaniu pracy 24.559, podróżujących z innych przyczyn 63.436, różnych 13.066. Wśród osób korzystających ze świadczeń misji dworcowych było: obywatelek polskich — 120.833 i cudzoziemek — 3.157.

W okresie sprawozdawczym zanotowano 27 wypadków wykorzystania względnie usiłowania wykorzystania dzieci w celach nierządnych. W 2 wypadkach sprawcami byli ojciec i ojczym, w pozostałych opiekun, pracodawcy i t. d. Spośród poszkodowanych 14 dzieci skierowano do zakładów opiekuńczych. W związku z powyższymi wypadkami nastąpiło znaczne powiększenie zakresu działania policji kobiecej.

Niezależnie od zasadniczego zadania zwalczania przestępstw na podłożu obyczajowym i seksualnym, został utworzony w Warszawie specjalny pluton mundurowy, do obowiązków którego w pierwszym rzędzie należy interwencja w stosunku do nieletnich z tytułu ich przestępczości. Przy plutonie tym utworzono specjalną izbę zatrzymań dla nieletnich w celu izolacji zatrzymanych dzieci od demoralizującego wpływu przestępców dorosłych. W izbie zatrzymań opiekę nad dziećmi sprawują fachowe wychowawczynie, prowadząc akcję pedagogiczno-umoralniającą. Dzieci zatrzymane w razie potrzeby umieszczane są następnie w zakładach poprawczych lub zakładach opiekuńczych różnych organizacyj społecznych, z którymi policja kobieca współpracuje.

Wobec dodatnich wyników pracy w omawianym kierunku, na terenie Warszawy zostały zorganizowane analogiczne izby zatrzymań dla nieletnich w Wilnie i we Lwowie, w związku z czym przydzielono do tych miast odpowiednią ilość policjantek mundurowych.

Wieści z kraju

Brawo Gnieźnianie! Żydów usunięto z dancingu

W Gnieźnie w hotelu Francuskim, gdzie odbywają się dancingi, przybyło kilka par żydowskich, które swoim zachowaniem podrażniły zebraną w lokalu młodzież polską. W pewnym momencie jakiś młodzieniec wezwał orkiestrę do milczenia, a następnie zwrócił się do rozbawionych par żydowskich, żądając, aby opuściły lokal. Licznie zebrana na dancingu publiczność polska przyjęła to żądanie gorącymi oklaskami. Wobec zdecydowanej postawy publiczności, żydzi czymprędzej opuścili dancing.

Nadużycia w fabryce „Thonet - Mundus" w Radomsku

W tych dniach do fabryki mebli giętych „Thonet - Mundus" w Radomsku przybyła z Bielska komisja nadzorcza, która po przeprowadzonej lustracji stwierdziła brak w kasie kilku tysięcy złotych. W związku z tymi nadużyciami komisja zawiesiła w czynnościach urzędowych dyrektora tejże fabryki, Kornöffera, z winy którego popełnione zostały nadużycia. Zawieszenie dyr. Kornöffera wywołało w Radomsku niebywałą sensację.

Uniwersytet poznański Nie przyjmuje żydów

Dziekanat wydziału medycznego Uniwersytetu Poznańskiego uzależni dalsze przyjmowanie studentów - żydów na wydział medyczny, od dostarczenia przez gminę żydowską zwłok do prosektorium. W sprawie tej odbyły się konferencje z ministrem Oświaty p. Świętosławskim. Władze uniwersyteckie zamierzają wyznaczyć nowy termin przyjmowania studentów - żydów.

Rolnicy sprzedają bezpośrednio wojsku

Doceniając doniosłość bezpośredniego skupu artykułów rolniczych przez wojsko, Krakowska Izba Rolnicza zorganizowała, w porozumieniu ze Związkiem Hodowców Owiec przy Małopolskim Towarzystwie Rolniczym oraz Okręgowymi Towarzystwami Rolniczymi, a przy życzliwym współudziale szefostwa intendentury O. K. V. w Krakowie, sezonową dostawę mięsa baraniego dla oddziałów wojska na terenie województwa krakowskiego i części śląskiego.

W wyniku tej akcji, zapoczątkowanej na jesieni 1934 roku, dostarczono w ubiegłych dwu latach łącznie 74.000 kg. mięsa baraniego, zaś na rok bieżący przewidywana jest dostawa 100.000 kg.

Oby akcja pomijania żydowskiego pośrednictwa znalazła w intendenturach pułkowych jak najszersze zastosowanie.

Pożar młyna pod Radomskiem

We wsi Okołowice, pow. radomskiego, w młynie należącym do Haliny Abczyńskiej, wybuchł pożar, który tylko dzięki energicznej akcji ratunkowej nie przybrał groźniejszych rozmiarów. Przyczyny pożaru narazie nie zdołano ustalić, zachodzi jednak podejrzenie, że pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia. Powiadomiona o powyższym policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Zięć zabił teścia w czasie opijania zgody

We wsi Zabraniec, gm. Okuniew (pow. warszawski) rozegrał się dramat rodzinny. Od dłuższego czasu gniewali się Józef Szczęsny z zięciem swoim Stanisławem Smonderkiem.

Szczęsny chcąc pogodzić się z zięciem, zaprosił go do siebie na wódkę. W czasie libacji pogodzili się i przez dłuższy czas jeszcze przypijali na zgodę. Gdy obaj mieli już „w czubie", znów powstała między nimi kłótnia, która przemieniła się w bójkę.

W pewnej chwili Smonderek chwycił nóż ze stołu i uderzył nim teścia w kark. Szczęsny zwalił się na ziemię. Smonderek wraz z domownikami rzucił się na ratunek rannego, jednakże Szczęsny wkrótce zmarł.

Powiadomiona o zabójstwie policja Smonderka aresztowała.

Za brak dozoru aresztowano inspektora ubezpieczalni

W Mołodecznie aresztowano inspektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Feliksa Banela. Aresztowanie to pozostaje w związku z wykrytymi niedawno nadużyciami, popełnionymi przez poborców: Matelusa i Góreckiego. Górecki pobierając dwukrotne składki ubezpieczeniowe od mieszkańców gminy gródeckiej, przywłaszczył sobie około 10.000 zł. Poborca Matelus po wykryciu nadużyć popełnił samobójstwo rzucając się pod pociąg. Aresztowany inspektor Banel pozostaje pod zarzutem niedbalstwa i braku dozoru nad podwładnymi.

Sekciarze biją się między sobą

Między polskim kościołem starokatolickim, któremu przewodzi „ksiądz" Faron a polskimi hodurowcami, którzy są uzależnieni od polskiego kościoła narodowego w Stanach Zjednoczonych, rozgorzała ostatnio ostra walka. Na tym tle w Zamościu hodurowcy pobili duchownego starokatolickiego Zakrzewskiego, otworzyli wytrychem kościół i chcieli siłą wprowadzić swego duchownego. Doszło do interwencji policji, która przywróciła spokój.

Wójt okradł kasę urzędu gminnego

W związku z dokonanym włamaniem do kasy urzędu gminnego w Rosulnie powiatu Nadwórna, z polecenia sędziego śledczego aresztowano wójta tej gminy Józefa Zubika. Wójt podejrzany jest o wykradzenie z kasy powierzonego mu urzędu, kwoty 2.680 złotych.

Na pół miliona ocenił swe życie ks. Pszczyński

Donoszą z Katowic, że ks. Pszczyński podpisał w ostatnich dniach z jednym z towarzystw asekuracyjnych umowę ubezpieczeniową na życie. Ks. Pszczyński ubezpieczył się na pół miliona złotych.

Prezes „Strzelca" przed sądem

Prokuratura piotrkowska, pociągnęła do odpowiedzialności przed Sądem Okręgowym znanego działacza sanacyjnego, prezesa piotrkowskiego „Strzelca", adwokata Nowaka, za ukrycie szacunku nabywanego domu przy ul. Słowackiego nr. 20, który podał o 10 tysięcy niżej, co oczywiście jest działaniem na szkodę skarbu państwa.

Pierwsza eskadra stołeczna liczy 9 samolotów

Wczoraj prezes zarządu głównego L. O. P. P. gen. Leon Berbecki przyjął delegację pięciu kół stołecznych, fundujących pierwszą eskadrę stołeczną. Po serdecznem podziękowaniu p. gen. Berbecki wręczył delegacjom pisemne podziękowania w formie dyplomów.

Pierwszą stołeczną eskadrę fundują: 1. Pracownicy S. A. Norblin, B-cia Buch i Werner (Koło LOPP Nr. 125) — 3 samoloty, 2. Pracownicy Państw. Zakładów Inżynierii (Koło LOPP Nr. 316) — 1 samolot. 3. Pracownicy Elektrowni Miejskiej (Koło LOPP Nr. 371) — 1 samolot, 4. Pracownicy Wytwórni Silników Państwowych Zakładów Lotniczych (Koło LOPP Nr. 26) — 1 samolot, 5. Urzędnicy i funkcjonariusze sądowi okręgu warszawskiego (Koło LOPP Nr. 604) — 1 samolot.

Niezależnie od powyższego z drobnych zbiorek zakupione zostały przez okręg stołeczny LOPP — 2 samoloty RWD-13.

Strach ma wielkie oczy „20 uzbrojonych bandytów" okazało się 2 podchmielonymi rekrutami

Dzisiejsza prasa żargonowa z „Warszauer Radio" na czele podała sensacyjną wiadomość **o napadzie 20 bandytów na pociąg, między stacją Piaseczno i Chynów. Pod 6-cio szpaltowymi tytułami roiło się od mrożących krew faktów. Czego tam nie było. I bandyci uzbrojeni od stóp do głów i obrabowanie pasażerów i oczywiście bicie żydów.**

Jak się okazuje cała ta wiadomość jest od A do Zet zmyślona przez zastrachanych żydowskich redaktorów. **Jak stwierdzają władze śledcze żadnego napadu na pociąg nie było.** Ustalono natomiast, że w pociągu osobowym jadącym do Radomia, dwaj podchmieleni rekruci poturbowali jednego starozakonnego pasażera. Wysadzeni na stacji Zalesie rekruci stłukli szybę w jednym wagonie. To wszystko.

20 uzbrojonych bandytów — 2 pijanych, 1 poturbowany — bicie żydów, obrabowanie pasażerów — wybita szyba. Oto zwykła skala, w jakiej prasa żargonowa przedstawia zajścia przeciwżydowskie. Należy z całą stanowczością napiętnować to sianie zamętu i wytwarzanie atmosfery niezdrowego podniecenia, które uprawiają żargonówki przez rozdmuchiwanie byle bójki do rozmiarów pogromu.

Uruchomienie nowej linii autobusowej

Na trasie: Warszawa — Jabłonna

W niedzielę, 8 b. m., „Autobusy powiatowe", eksploatowane przez warszawski powiatowy związek samorządowy, uruchomią nową linię autobusową Warszawa — Jabłonna.

Autobusy odchodzić będą z pl. Weteranów 1863 r. z przed parku Praskiego i będą zatrzymywały się na przystankach: Pelcowizna, Żerań, Piekiełko, Wiśniewo, Henryków, Dąbrówka, Buków i Buchnik. Ogółem kursować będzie codziennie w jedną i w drugą stronę po 24 wozy, narazie tytułem próby w odstępach 45-minutowych.

70-letni starzec zabił orczykiem swego zięcia

We wsi Budynowe pow. błońskiego, na tle nieporozumień majątkowych 70-letni Paweł Wróblewski uderzył orczykiem w głowę zięcia swego 37-letniego Jana Paluchowskiego. Uderzenie było tak silne, że Paluchowskiemu wypłynął mózg.

ABC sportowe

Piłkarze z warszawskiej Legii przyczynili się do zwycięstwa w Nowym Jorku

Rozegrany w Nowym Jorku mecz piłkarski między załogą „Batorego" a reprezentacją Polsko-Amerykańskiego Klubu Sportowego zakończył się zwycięstwem załogi „Batorego" w stosunku 4:1. Zwycięska załoga zdobyła puchar ofiarowany przez prezesa Sokoła.

W drużynie „Batorego" występowali znani piłkarze stołecznej „Legii" Nawrot, Cebulak, Drabiński i Martyna. Dzięki ich grze, a przedewszystkiem Martyny ,olimpijczyka i wielokrotnego reprezentanta Polski w meczach międzypaństwowych, udało się załodze „Batorego" rozstrzygnąć walkę na swoją korzyść.

Przeciwnik „Batorego" „Polish-American S. C." jest jedną z najlepszych drużyn polskich w Ameryce i wynik uzyskany przez naszych marynarzy należy uważać za bardzo dobry, gdyż jak wiadomo, pierwsze spotkanie wygrał Polsko-Amerykański Klub w stosunku 8:1.

Podobno czterej „uciekinierzy" z „Legii" mają zamiar pozostać na stałe na okręcie, a ich wyjazd miał na celu poprostu znalezienie pracy.

Mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy przyniesie nam dotkliwą porażkę

Niemiecki Związek Lekkoatletyczny zwrócił się do PZLA, proponując rozegranie w roku przyszłym meczu lekkoatletycznego, w konkurencjach męskich.

W chwili obecnej zorganizowanie takiego meczu jest wielkim nieporozumieniem!

Niemcy przedstawiają bardzo wysoką klasę, na olimpiadzie zdobyli w lekkoatletyce najwięcej medali po USA.

A my?...

Najlepszy wynik Zasłony na 100 m. wynosi 10,6. Najlepszy wynik Niemca Artura Jonatha i kilku innych, wynosi 10,3 — poza tym jest przeszło 40 zawodników, którzy osiągają przeciętnie 10,4—10,6.

Dystans 200 m. należałby również do Niemców. W biegach średnich mogliśmy liczyć tylko na Kucharskiego, a w długich na Noji. To są właściwie nasze najmocniejsze punkty. We wszystkich innych konkurencjach odnosilibyśmy bardzo przykre porażki. Byłoby to samo, co z wyścigiem kolarskim Berlin — Warszawa.

Zarówno w rzutach, skokach, jak i w sztafetach i biegach przez płotki — Niemcy mogą wystawić taką masę dobrych zawodników, że gdyby mecz doszedł do skutku — byłoby to największą kompromitacją sportu polskiego, jaką kiedykolwiek ponieśliśmy.

Nie mamy stanowczo odpowiednich sił, aby mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy rozegrać. Niemcy w lekkoatletyce, jak i w kolarstwie nie są dla nas odpowiednimi rywalami!

Kronika sportowa

CHMIELEWSKI WCIĄŻ CHORY

Jeden z najlepszych polskich bokserów Chmielewski, który na olimpiadzie odniósł szereg kontuzyj, przebywa jeszcze wciąż w szpitalu wojskowym w Łodzi, gdzie przeprowadza kurację rąk. W najbliższym czasie Chmielewski ma przyjechać do Warszawy, gdzie będzie ponownie zbadany przez dr. Levittou.

WKS Wawel zwrócił się do Polskiego Związku Bokserskiego o skontrolowanie, czy zgłoszenie boksera Wisły Rakoczego (dawniej należącego do Garbarni) odbyło się zgodnie z przepisami.

Sprawa ta jest o tyle ważną, że w razie stwierdzenia nienormalności, P. Z. B. może zweryfikować mecz Wawel — Wisła na remis 8:8, a wówczas kwestia zdobycia mistrzostwa drużynowego Krakowa byłaby nadal otwartą i decydujące znaczenie miałyby dalsze spotkania Wawel — Sokół i Wisła — Makabi.

Przy okazji zaznaczamy, że i Warta poznańska zdobyła mistrzostwo Poznania mimo porażki na ringu.

14-letni zabójca przed sądem

Siekierą zarąbał kochanka matki

14-letni chłopiec, Zdzisław Pelegrini, odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym za zabójstwo kochanka swej matki.

Matka chłopca, po stracie męża, zamieszkała razem z niejakim Józefem Gartnerem. Zdzisław Pelegrini, jako najstarszy został umieszczony w schronisku dla dzieci, młodsze zaś jego rodzeństwo: Tadeusz i Krystyna pozostali w domu przy matce. Początkowo pomiędzy Gartnerem a Pelegriniową stosunki układały się harmonijnie, dopóki wdowa nie założyła sklepiku, powierzając kasę kochankowi. Od tej chwili Gartner zabierał pieniądze i hulał za nie po całych nocach. Wracając do domu, urządzał Pelegrinowej dzikie awantury, bijąc ją i kopiąc. Podobnie postępował z dziećmi.

Przed rokiem wdowa odebrała najstarszego syna ze schroniska i sprowadziła go do siebie. Chłopiec, liczący 14 lat, ze wstrętem patrzał na nieludzkie postępowanie Gartnera.

W tragicznym dniu 18 maja b. r. Gartner powrócił wieczorem do domu zupełnie pijany. Na zwróconą przez Pelegrinową uwagę, pijak wpadł w szał, schwycił kobietę za gardło, cisnął nią o podłogę i rzucił się na dzieci. Niewiasta wybiegła z mieszkania. W pokoju pozostał tylko, ukryty w kącie, Zdzisław Pelegrini. Tymczasem Gartner położył się na otomanie i sam zaczął prowadzić z sobą monolog, mrucząc, że sprzeda sklep, kupi rewolwer, zabije kochankę i jej dzieci, a trupy zakopie pod drzewami, ażeby lepiej „rosły". Wreszcie Gartner zasnął a wówczas Pelegrini wyszedł z kryjówki i wziąwszy siekierę, kilkoma uderzeniami w głowę zarąbał pijaka.

Biegli psychiatrzy uznali, że chłopiec działał z rozeznaniem, wobec tego sprawę skierowano do normalnego postępowania karnego w Sądzie Okręgowym. Pelegrini przyznał się do zabójstwa i oświadczył, że postanowił pomścić krzywdę matki i rodzeństwa i uwolnić rodzinę od awanturnika. Zdawał sobie sprawę, że za zabójstwo człowieka grozi kara śmierci, lecz wolał narazić się na tę karę, niż spokojnie przypatrywać się katuszom matki.

W wyniku rozprawy Sąd skazał młodocianego zabójcę na umieszczenie w zakładzie poprawczym do chwili uzyskania przez niego pełnoletności.

W szkole

Powiedz mi zaraz chłopcze złoty,
W którym kraju nie ma ciemnoty?
Tam gdzie stale w nocy ulicą
Baterie Centra jasno świecą.

POSZUKUJEMY ZDOLNYCH AKWIZYTORÓW
Oferty składać w administracji ABC, Al. Jerozolimskie 3-a pod „akwizycja"